Anna Gąsienica-Byrcyn, Pocałuj noc

Przez palce zwykłych dni
Oglądasz świat
W pośpiechu gubiąc sny
Twój śmiech zawstydza cię
Więc wolisz nie śmiać się
Niż chwile śmiesznym być

Spróbuj choć raz
Odsłonić twarz
I spojrzeć prosto w słońce
Zachwycić się
Po prostu tak
I wzruszyć jak najmocniej
Nie bój się bać
Gdy chcesz to płacz
Idz wiatru szukać w polu
Pocałuj noc
W najwyższą z gwiazd
Zapomnij się i tańcz

Zakładasz szary płaszcz
Łatwo wtapiasz się
W upiornie trzeźwy świt
Obmyślasz każdy gest
Na wypadek by
Nikt nie odgadł kim
Naprawdę jesteś

Spróbuj choć raz
Odsłonić twarz
I spojrzeć prosto w słońce
Zachwycić się
Po prostu tak
I wzruszyć jak najmocniej
Nie bój się bać
Gdy chcesz to płacz
Idz szukać wiatru w polu
Pocałuj noc
W najwyższą z gwiazd
Zapomnij się i...

Spróbuj choć raz
Odsłonić twarz
I spojrzeć prosto w słońce
Zachwycić się
Po prostu tak
I wzruszyć jak najmocniej
Nie bój się bać
Gdy chcesz to płacz
Idz szukać wiatru w polu
Pocałuj noc
W najwyższą z gwiazd
Zapomnij się i tańcz